Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 18 kwietnia 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł., kwartalnie 2·70 „, półrocznie 5·40 „, rocznie 10·80 „. Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 „, półrocznie 6 „, rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł., 1/2 strony . . . 175 „, 1/4 „ . . . 90 „, 1/8 „ . . . 45 „, 1/16 „ . . . 30 „, 1/32 „ . . . 15 „. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 16. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V.

Wielkanoc.

Wielka to była zaiste Noc...

Triumf życia uśmiercił, samą śmierć. Wielka — święta Prawda wypisała na zegarze wiekowym boski plan świata przeszłym, idącym i przyszłym pokoleniom. Dźwignął się człowiek z otchłani swej nędzy i upadku, skrzydła Aniołów wyrosły u ramion jego...

Odwalony kamień grobu, zasypane mogiły, w których nie ma prochów umarłych, ale nieśmiertelne zwycięstwo Życia, co ziemię niebu poślubiło... Rozdarła się zasłona świątyni, z której Bóg już był uszedł...

I stał się Cud — Niebo i ziemia przeminie, ale Słowo Boga nie przeminie...

I popłynęło zwycięskie — jasne — promienne „Alleluja" nad Chrystusowym grobem...

I odszedł Chrystus w niebios błękity zostawiając przykazanie: „Przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali...

...Błądzi człowiek po drogach żywota. Zatraca w sobie obraz i podobieństwo Boże — a iskra miłości tli się — miast płonąć potężnym płomieniem. Zrzućmy pleśń z dusz naszych. Rozdmuchajmy popioły duszy naszej — niechaj wulkaniczny płomień wybuchnie — byśmy i my z nędzy swych ułomności i błędów mocni i wielcy zmartwychwstali...

— — — — — — — — —

Święto Wielkiej Nocy ma przepotężny urok — owiane wiarą nowego życia. Z anielsko-śnieżnych całunów zimy, budzi się, rodzi wartkie, krzykliwe życie, wyrasta kwiat wiosny, dobrotliwe słońce. Wstępuje przedziwne tchnienie rozkosznej radości, rodzą się wielkie nadzieje wyśnionej przyszłości, jasność miłego uczucia. Poprzez smutek Wielkiego Tygodnia idziemy do tego święta. Poprzez pragnienie Wielkiego Życia i Wielkiego Trudu... Królestwo Boże nad nami owłada. Niechaj rozproszy mrok codziennej troski, niechaj serca nasze miłością bratnią rozpali.

Duchy Ojców zasiądą z nami w świt Wielkiej Nocy... Świetną przeszłość Ojczyzny uczyńmy królem dzisiejszego dnia. Kujmy przyszłość potężną.

Wyciągnijmy ku sobie dłonie o bracia, nieśmy pokój serdeczny.

Niechaj to będzie triumf prawdy uczuć. Niechaj to będzie zmartwychwstanie Dobrej Woli i Dobrego Czynu. Rozdzwonią się dzwony pieśnią chwalebną — popłynie ich ton po ziemicy, niosąc radość.

Zaszumią sztandary Orła Białego w polskiej świątyni... Zadzwonisz bronią drogi Polski Żołnierzu, iżeś gotów potrzebom Rzeczypospolitej...

Synowie polskiej ziemi — stańmy się jednym naprawdę narodem, którego nie rozkruszy nic i nic nie złamie.

Zbierzmy szaty Ojczyzny zostawione po polach. Niechże słońce w Polsce nie zachodzi. Oto z mroku nocy śmiertelnej wyszłaś Polsko w złotej zbroicy — jeszcze droga twa nie skończona...

Żywa tętnem serc polskich idź o Polsko Jedyna w triumf życia!

Tadeusz Myszka.

Wszystkim czytelnikom, prenumeratorom, i współpracownikom oraz przyjaciołom naszego pisma przesyłamy życzenia „WESOŁEGO ALELUJA"

REDAKCJA.

Narada stronnictw ludowych w Sejmie.

Zapowiedziane od dwóch tygodni na 15 bm. zgromadzenie w Sejmie trzech klubów ludowych: Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego celem stworzenia wspólnego opozycyjnego bloku chłopskiego odbyło się wczoraj. Naprzód przed południem miało miejsce plenarne posiedzenia poszczególnych klubów. Omawiano głównie możliwość i konsekwencje wyborów do Sejmu. Następnie o godz. 3 pop. odbyło się posiedzenie wspólne członków stronnictw chłopskich. Było one dość nieliczne i wszystkie trzy kluby zmieściły się w lokalu Wyzwolenia. Zebranie zagaił prezes Wyzwolenia, wicemarszałek Róg, który powołany na przewodniczącego obrad zaprosił do prezydjum prezesów Stronnictwa Chłopskiego i Piasta, posłów Wronę i Witosa. Tak tedy zasiedli w prezydjum trzej prezesowie, poczem prezes Róg wygłosił do zgromadzonych przemówienie. Przemówienie pompatyczne, nastroszone ciężkiemi karami, które spotykają kraj, mieściło w sobie między innemi frazes taki:

„Musimy wszyscy uczynić wspólny wysiłek aby dla ratowania wsi utworzyć w Polsce jednolity front chłopski. Wrogowie ludu powinni zoboczyć, że nie będą mogli korzystać dalej z politycznego rozbicia wsi. Obowiązkiem naszym jest zapomnieć o tem, co nas dzielia a podkreślić to co nas łączy. Tembardziej, że zdaje mi się, iż niema wśród nas obecnie różnicy w poglądach na to, co się w obecnie w Polsce dzieje. Aby nazewnątrz wobec Polski i ludu dać wyraz naszym zgodnym poglądom — powiada poseł Róg — proponuję uchwalenie rezolucji".

Następnie pos Róg odczytał drżącym głosem rezolucję, że kluby Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta postanawiają uzgodnić swe postępowanie tak w Sejmie, jak w kraju, w celu stworzenia wspólnego frontu ludowego dla obrony zagrożonych interesów gospodarczych i praw politycznych ludu wiejskiego. Wszelkie zakusy ze strony obozu dziś rządzącego, odbierania lub ograniczania praw ludu, jak to było przy ostatnich wyborach, zastaną wieś przygotowaną do jednolitego i stanowczego oporu.

Zarówno treść rezolucji, jak i zakulisowe pogłoski z przebiegu zebrania świadczą, że do propagowanego od dłuższego czasu zjednoczenia stronnictw chłopskich dla obrony ich interesów nie doszło wczoraj, że natomiast położono fundamenty pod ewentualny blok wyborczy stronnictw chłopskich w razie zarządzenia nowych wyborów.

Znając apetyty i ambicje przywódców stronnictw chłopskich, można być pewnym, że do bloku takiego, w razie zarządzenia wyborów, nie dojdzie. Kwestja liczby mandatów i umieszczenia w Sejmie pełnych pychy i chęci zysku posłów, będzie odgrywała rolę dynamitu przy dalszym tworzeniu bloku. Narazie rezolucje wczorajsze zakończyły się lekką popijawą w sejmowym bufecie.

Uroczystość 3 Maja.

We środę odbyło się zebranie obywatelskie w sali posiedzeń na ratuszu, na którym zjawili się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych naszego miasta. Posiedzenie zagaił p. burmistrz Skowroński, którego jednogłośnie obrano przewodniczącym. Ustalono następujący program obchodu:

Dnia 2 maja w przeddzień święta przejdą przez miasto 4 orkiestry i odegrają pieśni narodowe.

Dnia 3 maja o 9 godz. rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem ka-

zaniem w katedrze, o tym samym czasie również w Synagodze.

O godz. 10-tej odbędzie się defilada wojska, przysposobienia wojskowego, policji państw, oraz straży ogniowej.

O godz. 11-tej wielki festival na placu Kazimierza w skład którego wchodzą: przemówienie, chór międzyszkolny i orkiestra. W razie niepogody program festivalu odbędzie się w Marzeniu. Popołudniu urządza 16 pp. zawody strzeleckie na strzelnicy wojskowej, zaś 5 psk. konkursy hippiczne.

Wieczór w sali „Sokoła“ odbędzie się wielkie przedstawienie patrjotyczne „**Dla Ciebie Polsko**“, sztuka prof. Majchra. Przedstawienie poprzedzi przemówienie prof. Wojciechowskiego.

Ze Związku inwalidów.

Na konferencji delegatów Związków Inwalidzkich, które odbyło się w Starostwie, a które zagaił p. Starosta Marossányi, przemawiał kierownik Urzędu Inwalidzkiego p. por. Giebułtowski omawiając wszelkie sprawy i bolączki życia inwalidzkiego. Po przeprowadzeniu dyskusji powzięto następujące rezolucje:

1) konferencje w ogólnych sprawach inwalidzkich w Powiatowym Urzędzie dla spraw inwalidów woj. przy współudziale przedstawicieli organizacji inwalidzkich są częściej pożądane które prowadzą do ujednostajnienia wszelkich prac.

2) zbyt szczupła ilość personalu urzędniczego tego urzędu nie zezwala na szybkie załatwienie spraw zaległych i wobec tego domagają się wdrożenia odpowiednich kroków celem jaknajszybszego zrealizowania tego naglącego postulatu a to w kierunku powiększenia personalu urzędniczego, co jest w interesie samego Urzędu, jak i szerokiego ogółu inw. wojen.

3) Komisje lekarskie przy ocenianiu % niezdolności zarobkowej i związku przyczynowego cierpienia (kalectwa) ze służbą wojskową zbyt rygorystycznie postępują, wobec czego przedstawiciele organizacji inwal. domagają się rzeczowej i ludzkiej oceny faktycznego stanu rzeczy.

4) Zgromadzeni przedstawiciele organizacji inwal. wyrażają pełne uznanie i serdeczne podziękowanie P. Staroście Drowi J. Marossanyiemu za nader życzliwe traktowanie spraw inwalidzkich, jak i wogóle interesowanie się temi sprawami i proszą Go, aby w innych dziedzinach dotyczących inwaliwów, wdów i sier. wojen. raczył łaskawie użyczyć Swemu wpływu.

5) delegaci wyrażają zarazem serdeczne podziękowanie i uznanie Panu Kierownikowi Urzędu Inwalidzkiego Giebułtowskiego za Jego ciężką i ofiarną pracę w interesie ogółu ofiar wojen, której mimo nadzwyczajnych warunków i przy obecnym szczupłym personelu administracyjnym nie oszczędza, aby wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Mościce pracować będą na eksport za granicę.

Fabryka związków azotowych w Mościcach zawarła umowę z poważnem przedsiębiorstwem belgijskiem, które nabywać będzie conajmniej 1000 ton nitrofosforytu miesięcznie, aż do czerwca 1932 r. Firma ta zamierza eksportować produkty Mościc do Hiszpinji i krajów zamorskich. Ceny uzgadniane będą przy każdej tranzakcji zgodnie z cenami rynku światowego. Pozatem dyrekcja Mościc kończy rokowania z pewną firmą eksportową polską w Gdańsku, która podjęła propagandę polskich nawozów sztucznych w krajach bałtyckich i skandynawskich. Próbki naszych nawozów sztucznych użyte zostały do zasiewów przez tamtejsze stacje doświadczalne.

Z końcem br. spodziewać się można niechybnie z krajów tych poważnych zamówień.

Na ukończeniu również są układy dyrekcji Mościc z zagranicznemi fabrykami środków wybuchowych o sprzedaż większych transportów azotanu amonu, zawierającego 34 do 35 procent azotu.

Wiosna a rozbudowa.

Coś tam szeptano o większych sumach jakie rząd wyasygnował na rozbudowę w państwie. Niestety sumy te są zawsze w jednakowy sposób podzielone, w miastach stołecznych buduje się wiele, (acz nie zawiele) do miast prowincjonalnych strumień złota budowlanego nie dopływa. Jeżeli więc inicjatywa prywatna tu nie zaradzi, jeżeli instytucje komunalne nie wykażą dostatecznej lokalnej obywatelskości, budownictwo w małych miastach katastrofalne przejdzie fazy, albowiem właśnie w małych miastach stan budów jest zły i coraz więcej domów staje się niemożliwymi do zamieszkania, walą się prawie nad głową, a właściciele tych rudei realnościami zwanych, nie są w stanie przeprowadzić jak najmniejszych remontów, albowiem ustawa o ochronie lokatorów i z niej wynikająca wysokość czynszów nie pozwala często na zapłacenie nawet podatków. Do takich miast katastrofalnie wyglądających pod względem rozbudowy należy i nasze miasto, którego stan posiadania domów starych zmniejsza się w rapitalny sposób, wobec żółwiego postępu nowych budowli.

Już kwiecień, pora rozpoczęcia budowy i cóż w naszym mieście się dzieje — zaledwie kilka domów na peryferjach miasta jest rozpoczętych i jak z dotychczasowego przebiegu sprawy widzimy, nie ma widoków na polepszenie sytuacji budowlanej. Kilka doskonale dotychczcs prosperujących cegielni w naszym mieście musi ograniczyć swoją produkcję. Sprawa bezrobotnych, która miała z nastaniem wiosny przestac istnieć, nabiera cech katastrofy, gdyż nikt nie wie skąd znaleść olbrzymie sumy na sfinansowanie zapomóg dla nieszczęśliwców, nie mogących znaleść zatrudnienia. Najżywotniejszym dziś zadaniem magistratu jest interwencja u władz w celu wyjednania wysokich kwot na rozbudowę dla naszego miasta. Również Kasa Oszczędności miasta Tarnowa powinna się zastanowić, czy budowanie domów mieszkalnych w Tarnowie na własny rachunek nie byłoby doskonałym interesem, z jednej strony a wielkiem dobrodziedzieństwem dla ludności, z drugiej strony, w każdym razie ruch budowlany zainicjowany przez Kasę Oszczędności miałby olbrzymie znaczenie i byłby przewrotem w dotychczasowej działalności Kas Komunalnych w Polsce. J. K.

P. Ciołkosz, a budżet miejski.

Budżet miejski spodkał się z ostrą krytyką panów Ciołkosza i Batista na zgromadzeniu ludowym, które się odbyło w ubiegłym tygodniu. Gospodarka burżuazyjnej rady miejskiej mówił p. Ciołkosz, jest wyrzucaniem grosza robotniczego przez okno, jest marnowaniem wielkich sum na drobne sprawy..

O co jednak chodziło p. Ciołkoszowi? czy budżet tego roczny tak znamiennie różni się od zeszłorocznego? — nie! Chyba, że jest racjonalniejszy i że sprawy klasy robotniczej są poważniej traktowane niźli w poprzedniej radzie, w której największy wpływ miało P. P. S. Zwróćmy tylko uwagę, że obecna rada w tak krótkim czasie wybudowała baraki dla przeszło 40 rodzin, t. j. tyle ile pan Ciołkosz w poprzedniej swojej radzie przez całe swoje urzędowanie wybudował. Słaba więc była argumentacja p. Ciołkosza i jasnym było, że panom tym chodziło więcej o ukrócone subwencje, które rada miejska nie chciała w partje polityczne pakować, woląc groszem publicznym ulżyć nędzę panującą w mieście.

Nowa ofiara.

We wtorek pozbawił się życia przez powieszenie kupiec tarnowski pan Walach, któremu zaprotestowano kilka weksli. Pan Walach należał do bardzo poważnych i uczciwych kupców naszego miasta.

Z rzeźni.

Budowa rzeźni postępuje mimo braku kapitału w bardzo szybkim tępie naprzód i jest nadzieja, że do jesieni nowa rzeźnia zostanie oddana do użytku publicznego.

Obecnie ukończono budowę olbrzymiej chłodni, której wyciągnięcie z fundamentów było nie lada trudnością inżynierską, albowiem budowana była na terenie, na którym ukazała się woda i trzeba ją było piędź do piędzi specjalnymi pompami odwadniać i całkiem odrębne fundamenta budować. W bujniach urządzono już instalację mechaniczną a obecnie buduje się hale szklanną olbrzymich rozmiarów.

W najbliższym czasie przedsiębiorstwo przystąpi do budowy targowiska.

W sprawie pożyczki, którą magistrat ma zaciągnąć na dalszą budowę rzeźni, dowiadujemy się, że w obecnej chwili uchwalone 5% nadwyżki jaką miasto może zaciągnąć z ogólnej sumy wkładek Kasy Oszczędności a co wyniesie 600.000 zł. wystarczy na najbliższe miesiące, poczem mamy prawie że zapewnioną pożyczkę z Zakładu Ubezpieczeń dla umysłowo pracujących.

Z Magistratu.

Magistrat biorąc pod uwagę okropny stan gospodarczy naszego miasta i wyjątkową nędzę, wyznaczył pewną sumę do rozdziału dla najbiedniejszych na zakupy świąteczne.

Województwo zawiadomiło magistrat, że w najbliższym czasie Ministerstwo Opieki Społecznej prześle dla miasta Tarnowa 30.000 zł. dla bezrobotnych.

Plany na nadbudowę drugiego piętra w gmachu magistrackiem przy ul. Wałowej, gdzie znajduje się policja są już wykonane i w najbliższym czasie magistrat rozpatrywać będzie oferty przedsiębiorców mających ją wykonać.

Mają tam być umieszczone wszystkie agendy urzędów magistrackich, które teraz po różnych częściach miasta są rozproszone. Dwa stare przepiękne budynki historyczne, które znajdują się za katedrą a mieszczące dotychczas urzędy miastowe będą niebawem opróżnione i najwłaściwszą by było rzeczą aby w odnowionych domach urządzić muzeum, archiwum i bibljoteki miejskie.

Gdzie ten żyd?

W N-rze 15. „Tygodnika Żydowskiego“ pojawił się artykuł p. t.: „P. F. Z. A. a kupcy żydowscy“, którego autor wykazuje głęboką nieznajomość stosunków panujących w organizacji i handlu przetworów azotowych. Autor snuje z chwilowej nierentowności tej olbrzymiej instytucji, wnioski o celowość i stworzenia tych fabryk nie zastanawiając się nad tym, że objekt stumiljonowy musi niejako przejść parę lat eksperymentacji, zanim stanie się rentownem i amortyzującem się przedsiębiorstwem.

Autor przytacza, że poważni ekonomiści i działacze na polu gospodarczem bardzo sceptyczne wypowiedzieli uwagi na temat kolosalnych dymensji przedsiębiorstwa, chcielibyśmy naprawdę wiedzieć, gdzie autor wyczytał negatywne zdania wybitnych ekonomistów. Jednakowoż wstęp ten potrzeby był autorowi do zrobienia natroju, jakoby w fabryce panował żywiołowy antysemityzm i że kierownictwo woli obniżyć produkcję fabryki, niźli ją oddać w ręce pośredników żydowskich.

Handel przetworami azotowemi, jako handel czysto kredytowy odbywa się na dawno już ustalonych warunkach, przejętych tylko przez fabrykę Mościcką. Odbiorcami fabryk azotowych są związki spółek rolniczych, do których należą: Kooperacja rolna w Warszawie, Landwirtschaftliche — Centralgenossenschaft w Poznaniu, Poznański Bank Ziemian, Centrala Rolnika w Poznaniu, Bank cukrownictwa w Poznaniu, Bank Kwileckiego i Potockiego, Spies i Synowie Warszawa oraz firma Karech (żyd) we Lwowie.

Po uruchomieniu fabryki mościckiej sprzedaż produktów została w ten sposób między Chorzowem a Mościcami zaprowadzona, że Chorzów oddał Mościcom 5 wielkich związków spółek rolniczych, z którymi te ostatnie handlują. Oddając swe produkcje tym związkom na ściśle omówionych warunkach nie może fabryka pertraktować z poszczególnemi drobnemi kupcami, aby nie utrudniać prac owym związkom i nie uniemożliwiać kontroli nad przepisowemi cenami produktu.

O tem powinien się autor artykułu poinformować, zanim urządził atak na zoologiczny antysemityzm, który jakoby panuje w fabryce. A gdzież ta polityka antyżydowska w dyrekcji P. F. Z. A? Czyżli głównemi dostawcami przy budowie nie byli żydzi? Wymienimy tylko z tarnowskich firm tak poważne i stare przedsiębiorstwa jak: Zius i Ehrlich, Landau i Synowie, Holländer i S-ka, oprócz innych mniejszych dostawców. Pisze autor o „numerus nullus“, jaki panuje w fabryce w stosunku do przyjmowania urzędników. I w tym wypadku nie jest tak źle, jakby to autor chciał widzieć, gdyż znamy kilku urzędników żydowskich w fabryce i tych przedewszystkiem trzebaby było się zapytać, jak wygląda ów zoologiczny antysemityzm w zarządzie fabryki.

Najciekawszą jednak rzeczą jest, że powód napisanego artykułu niema żadnego uzasadnienia, albowiem jak się dowiadujemy nie zjawił się dotychczas żaden poważny handlarz żydowski w dyrekcji Mościckiej, chcący pertraktować o kupno nawozów. A więc chyba artykuł ten miał jakieś inne cele? Dajcie panowie tego legendarnego żyda, który będzie miał warunki odpowiednie t. j. dostateczne gwarancje a cała produkcja Mościc jest jego, bez oglądnięcia nawet metryki chrztu.

Najniesmaczniejsze jest jednak zakończenie artykułu p. X., za które całą odpowiedzialność ponosi dr. Goldberg redaktor tegoż pisma. Kończy bowiem autor artykuł swój temi słowami: „sprawa powyższa jest ważną i zasadniczą i wymaga, aby odnośne czynniki reprezentacyjne społeczeństwa żydowskiego poruszyły ją na odpowiednim forum. Nie byłoby też od rzeczy, aby reprezentacja radnych żydowskich miasta Tarnowa, **która dopiero niedawno tak lojalnie wobec pretensji pana dyrektora Wowkonowicza do gminy się postawiła, zażądała** od Niego jako najautorytatywniejszego sternika rządów w P. F. Z. A. odpowiednich wyjaśnień“.

Cóż to znaczy na Boga? — stoimy wobec zagadki, którą trzeba jaknajszybciej rozwiązać! Pan dr. Goldberg głosował za przyznaniem pensji byłemu dyrektorowi gazowni p. dyr. Wowkonowiczowi. Jeżeli pensja ta została przyznana nieprawnie, po cóż tak jawnie przyznawać się do własnej winy, jeśli zaś po 20 latach pracy należy się urzędnikowi magistrackiemu p. Wowkonowiczowi emerytura, po cóż więc niesmacznie chwalić się, że przyczyniło się do jej uchwalenia.

Niechlujny Burek.

Nietylko w dzień targowy, ale i w każdy inny dzień w tygodniu, wielki plac na Burku wyróżnia się specjalnym niechlujstwem i brudotą. Niedopuszczalną jest rzeczą, aby w śródmieściu na jednym z najpiękniejszych placów był postój wozów i koni zanieczyszczając plac i powietrze. Kilkakrotnie już słyszeliśmy o nakazie opróżnienia tego placu i przeniesiesie postoju wozów i koni na inne odpowiedniejsze miejsce. W którym to biurku sprawa ta ugrzęzła.

Komu się spieszy.

Codziennie widać pędzący autobus przez ulicę Krakowską, napchany ludźmi, który z niezwykłą szybkością mija ulicę.

Nie darmo outobus ten nosi niebieskiemi literami wypisaną nazwę: „Kurjer“. Onegdaj o mało wóz naładowany nie padł ofiarą pośpiechu owego „Kurjera“. Troszkę wolniej panowie, bez harców szoferskich.

Dlaczego?

Dla czego? ulice miasta Tarnowa są zanieczyszczone aczkolwiek tysiączna rzesza bezrobotnych wyciąga ręce po zapomogi?

Dla czego? na balkonach frontowych urządza się całe wystawy pościeli i dywanów, nieraz wątpliwej czystości.

Dla czego? mimo ustalenia godzin w niektórych domach trzepią cały dzień a nieraz nawet i późno wieczór.

Dla czego? nie ustalono jeszcze jak w innych miastach wejścia do wozów tramwajowych tylnym pomostem a wyjście przednim, tylko pozwala się spychania podróżnych ze stopnia wozu.

Dla czego? mimo zapewnień na wielu ulicach miasta panują ciemności egipskie, a o nowych latarniach ani słychać.

Dla czego? chleb podrożał o 4 gr. na kg. mimo, że zboże nadal spada.

Najnowsze tricki kupieckie.

Przechodzimy przeróżne fazy i mody. Były już takie chwile, że kupiec chcąc przyciągnąć klienta przyrzekał przy zakupnie piękny upominek, byli tacy, którzy nakazywali składać bony a kiedy po latach ktoś naskładał 100 bonów dostawał 2 złote. Dzisiaj pewni kupcy wpadli na pomysł robienia wyssprzedaży „za bezcen“ niżej cen fabrycznych, „prawie za darmo, moi państwo“ i schodzą się naiwni i skupują za ostatnie grosze potrzebne, i niepotrzebne rzeczy a płacą tak wysokie ceny jak w każdym innym sklepie, ale mają złudzenie, że kupują za darmo

Na ekranie życia.

Żyjemy pod znakiem szynki. Drapią się ojcowie domu w głowę skąd tu wziąć tego grosiwa aby na stole ukazała się różowa i pachnąca szyneczka i aby serdecznym gościom oczy z orbitu wyszły, skąd w tym domu taki dostatek panuje, że aż cała szynka na stole promienieje. „Panie znowu na kredyt“? — mówi sobie słodko w duchu miły gość, nakładając sobie na talerz sporą część owej pachnącej strawy.

Bogu dziękować, że kury zacne zlitowały się nad społeczeństwem i składają tanie jajka tak, że nawet na najuboższym stole babka lub placek zajmą miejsce i w tej szarzyźnie niepowodzeń gospodarczych staną się te dwa dni świąteczne oazą słodkości.

Tylko te tradycyjne porządki, co to za bezecny wynalazek, już dwa tygodnie przed świętami to człowiek chyba na szafę się ukryje bo z każdego kąta w mieszkaniu go wyrzucają. Tu się szoruje, tam się maluje, tu znowu okna myją, tam podłogi froterują i gdyby nie „Dziadziu“ Skolimowski, biedny człeczyna chyba w ogrodzie Strzeleckim siedzieć by musiał, szczekając zębami i narzekając na babskie sprzątanie.

Dziadzio jednak wszystkich goscinnie przyjmuje, to kawior żydowski zachwalając, to śledzia, który się w ustach rozpływa.

Urzędnicy miejscy nie dostali w prawdzie 20% świątecznego, olbrzymia paszcza budującej się rzeźni wszystkie monety pochłonęła, ale za to magistrat in corpore życzył im aby święta ich były wesołe i sute — wartało więc pójść do lombardu mieszczańskiego, zostawić starą cebulę i poświęcić pół funta kiełbasy, aby wiedzieć, że to „Alleluja“.

Ruch świąteczny na ulicach tak znikomy, w sklepach nawet spożywczych tak pusto, że egzekutor podatkowy przechadzając się po ulicach, za głowę się łapie, jak i z kogo będzie ściągał podatki.

Tylko aura dostosowuje się dostojnie do zbliżających się świąt i drzewa poczynają się zielenić a na grządkach ukazują się pierwsze radosne kwiatki, zachwycając nas barwą i zapachem.

Niestety radość ta jest mała, gdyż nie urządzono jeszcze tego, aby w tygodniu przedświątecznym wekselków nie protestowano i rzesza protestantów ma się czem kłopotać. Proponują również aby na „śmigusa“ nie oblewano nikogo zimną wodą, gdyż każdy mieszkaniec naszej smutnej ziemicy stale jest pod zimnym prysznicem.

Mimo wszystko życzę wszystkim moim miłym czytelnikom wesołego jajka. J. K.

Wielki Tydzień.

Jakby cała przyroda chciała się dostosować do ogólnego nastroju jaki owładnął ziemię w te smutne dnie przypominające mękę Chrystusa. Po kilkunastodniowej słonecznej aurze, przyszły dni pochmurne, chłodne, raz po raz deszcz skrapia spragnioną już ziemię — i tak jest jakoś ponuro, tak smutno! W kościołach umilkły wszystkie dzwony — już na „Anioł Pański“ nie wzywa wiernych małą sygnaturką — cicho dookoła — i tylko przy Grobach Bożych cisną się nieprzebrane tłumy i wznoszą swe modły wysoko, by przebłagać za winy i uprosić lepszą przyszłość u Najwyższego.

A gdy znowu w sobotę wieczór wszystkie dzwony rozniosą po świecie radosną wieść Zmartwychwstania — nie znajdziesz chyba duszy któraby to słowo Alleluja nie przepoiło jakąś niebiańską radością. Znowu z tysiąca piersi rozbrzmi pieśń „Wesoły nam dziś dzień nastał“ i z każdego choćby najmniejszego kościółka wyruszy procesja — i tłumy chwalić będą Pana i radować się wspólnie że Chrystus Pan Zmartwychwstał. I przecież piękną jest ta chwila, gdy uroczyste „Te deum“ wzniesie się ku Bogu. A potem wszyscy razem zebrani przy jednym stole znów życzyć sobie będziemy — znów podamy sobie zgodnie dłoń i uścisk, dzieląc się święconem jajkiem.

Wprawdzie nie będą to już te z dawnych lat nasze pamiętne święta gdy stoły uginały się od zastaw i smakołyków i gdy ksiądz święcił te dary Boże w domu, ale przecież choć jajko tradycyjne poświęcone w kościele, w każdym domu znaleźć się musi. **Z. K.**

Kronika.

Osobiste. Dowódca i Korpus Oficerski 16 pp. zamiast życzeń świątecznych składają na fundusz dyspozycyjny Pana Ministra Spraw Wojskowych kwotę 106 złotych 50 groszy.

WYPADEK AUTOMOBILOWY. Dnia 15 kwietnia 1930 r. szofer Hugo Jauernig z Tarnowa, prowadząc auto ulicą Klikowską najechał na furmankę i złamał koniowi przednią nogę.

Kącik dla Pań.

Zbliża się lato a z niem i kłopoty naszych pań. Nie wiele kobiet jest w tem szczęśliwem położeniu i może sobie zadać pytanie, co kupić na nowy sezon. Większość zapyta jak przerobić mój stary kostjum, co dać przefarbować, lub też co dodać do zeszłorocznej sukni? Wiele pism poświęconych sprawom toalet kobiecych informuje nas co noszą zagranicą — lecz czyż ogół może z tych rad korzystać? Tegoroczna modą jest pod znakiem „kloszów“. Każda z pan pragnie mieć płaszcz czy suknie w klosze. Ciężka to sprawa jeżeli idzie o przerobienie rzeczy starych, lecz nie martwcie się drogie panie, bo płaszczyk sportowy, prosty raglan zawsze będzie modny, sukienka plisowana czy to w fałdy, kasak, nigdy nie zejdą z horyzontu, a przyznać trzeba że w tych sportowych kreacjach każdemu będzie dobrze, podczas gdy obecne clou sezonu „klosze“ nie każdej figurze odpowiadają. Żyjemy pod znakiem sportu — a więc i modę przystosujemy do tego, tembardziej że w tego rodzaju odzieniu możemy sobie pozwolić na nieco krótszy fason, czego przy kloszach nie można stosować albowiem te wymagają już linji dłuższej.

Zwracamy się również do wszystkich pań aby popierały zawiązany ostatnio w Warszawie Klub perkalikowy pod protektoratem amerykańskiego doradcy finansowego p. Deveja i zarzecamy, że w naszych krajowych wyrobach można również pięknie wyglądać choć nie kosztują tyle ile drogie paryskie jedwabie.

Zofja K.

Ważne dla Rolników!

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach

sprzedaje

„SALETRĘ NITROFOS“

dając organizacjom rolniczo-handlowym DOGODNE KREDYTY.

Browar X. R. Sanguszki

poleca swoje wybory:

Zdrój tarnowski

Piwo bawarskie

Porter

Mercedes-Benz

to

najelegantsze najtrwalsze najbezpieczniejsze automobile w dobie dzisiejszej.

Zastępstwo:

Inż. B. Landau, Kraków

ul. Podwale 5.

Warszawianka

Tarnów, Wałowa 2

poleca na nadchodzące święta **TORTY** w kilkunastu gatunkach od zł. 5. Babki od zł. 2. Serniki, makowce i t. p. **Baranki cukrowe jajka czekoladowe, lukry na torty** w wielkim wyborze.

Ceny najniższe.

NA ŚWIĘTA! PIJCIE TYLKO NA ŚWIĘTA!

Piwo Okocimskie

Zastępstwo na Tarnów: KAROL DWORAK, UL. KRAKOWSKA

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

Inż. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie

ul. Żabnieńska 4a

parter wykonuje: Telef. 236.

plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.

NADBUDOWY PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapłaty.

OSZACOWANIA uskutecznia się dla sądu, banków i urzędu skarbowego.

I. KÖRBER, TARNÓW

poleca **na święta** wódki najlepszych fabryk, likiery, rosolisy, wina francuskie, węgierskie, hiszpańskie, austrjackie oraz krajowe.

Spirytus monopolowy 95 proc.

Ceny konkurencyjne. **Ceny konkurencyjne.**

UL. WAŁOWA.

„MOTOR“

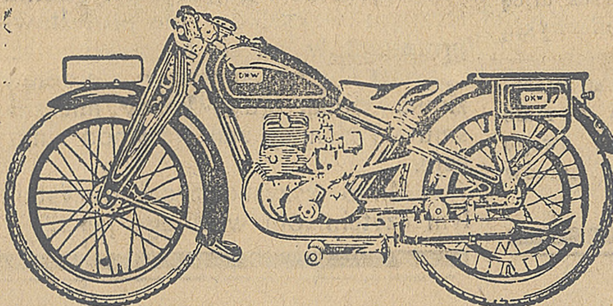
WAŁOWA 4.

Tel. 374. Tel. 374.

poleca samochody, motocykle D. K. W, opony oraz wszelkie akcesorja samochodowe.

Przyjmuje do ładowania akumulatory automobilowe i radjowe.

Ceny przystępne. Obsługa rzetelna.



Arch. Michał Mikoś

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

ul. Kolejowa 5. (Hotel Polski.

Wykonuje obecnie projekty, jakoteż przeprowadza wykonanie budowli z zakresu budownictwa monumentalnego, utylitarnego, wiejskiego i kolejowego.

Sporządza plany kościołów, dworów pałaców, plebanij, will, domów czynszowych, urządzeń wnętrz; obejmuje nadal budowle te we własne przedsiębiorstwo.

Obejmuje też nadzory techniczne wszelkiego rodzaju budowli, jakoteż zastępstwo stron jako rzeczoznawca sądownie zaprzysiężony. Prowadzi nadal bardzo bogato wyposażony hurtowny i detajliczny skład materjałów budowlanych.

Zakład instalacyjny dla oświetlenia gazowego i wodociągów

Józef Frisch

Tarnów, ul. Wałowa 13.

Telefon Nr. 409.

WŁADYSŁAW WYBRO

poleca na święta najlepsze wędliny.

ul. Krakowska

AUTO LIMUZYNA

bardzo elegancka na bliższe i dalsze tury **DO WYNAJĘCIA**

— — — **Ceny niskie.** — — —

Telefon 236.

HOTEL CITY

UL. WAŁOWA.

Pokoje z komfortem urządzone czystość przestrzegana, ogrzewanie centralne, wodociągi w każdym pokoju.

Restauracja hotelowa, kuchnia doskonała i tania.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kubesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.